

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznik 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyży 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

NeKrologia za wiersz petit 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Niedziela 14 maja.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: A. 3 po Wielk. Bonifacego. Jutro: Zofii M. i 3 Córce. — Gr.-kat. Dziś: N. 2 po Woskr. Hł. 2. Jutro: 2 Aftanazy M. — Słow. Dziś: Dobiesława. Jutro: Strzeżysława.

Wschód słońca 4:29, zachód 7:25.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11. 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowic 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*; 11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełcza: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne oprukowane gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, na to we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Liederzyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac prof. Kunza i art. Wywiórskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

Wystawa reprodukcji fotomechanicznych i litograficznych „Ziarna” w Muzeum przemysłowym.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 74 do 20 maja do widzenia: Wojna Rosyjsko-Japońska i Królestwo Annam. Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zamknięcie wystawy fotograficznej, w gmachu Muzeum przemysłowego. — Walne zgromadzenie „Chóru robotniczego” o godz. 3 popołudniu w sali „Zgody” (Skarbowska 16).

Odczyty i wykłady: „O Konstytucji 3 Maja”, p. Harnicka w szkole im. Piramowicza o g. 11 rano.

Uroczystości: Wieczór dzieci ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja o 6 w. w „Sokole”.

Igrzyska próbne Towarzystwa Zabaw ludu i młodzieży o godz. 5 pop. na placu wyścigów konnych.

Teatr miejski. Dziś: o godz. 3:30 „Małżeństwo na żart”, operetka w 3 aktach Lehara: O g. 7 wieczorem „Na dzień”, cztery obrazy z życia M. Gorkiego. — Jutro: „Nora” czyli Domek lalki, sztuka w 3 aktach H. Ibsena. Występ p. Siemaszkowej.

Sprawa szkolna w Królestwie.

Warszawa, 10 maja.

Akcja szkolna, którą w Królestwie Polskim z tak wielką ofiarnością i solidarnością prowadzi starsze i młodsze pokolenie, pozostaje głównie pod kierunkiem „Związku unarodowienia szkół”.

Organizacja ta, która bojkot szkoły rosyjskiej przeprowadziła planowo w stolicy i na prowincji, zarządziła zebranie kilkunastu tysięcy podpisów rodziców, dla poparcia rozpoczętego ruchu, usiłuje w dalszym ciągu bojkot szkoły moskiewskiej przekształcić na dłuższą walkę z rządem o prawo uczenia dzieci po polsku, „o duszę obecnych i przyszłych pokoleń”.

„Związek unarodowienia szkół” widzi jasno, jak zresztą rozumie to całe społeczeństwo, że opinia komitetu ministrów w sprawie szkolnej broni całą siłą szkoły rusyfikacyjnej w Polsce, jakkolwiek w zasadzie nie sprzeciwia się otwieraniu prywatnych polskich zakładów, pozbawionych wszelkich praw rządowych.

„Lepiej szkoła polska bez praw, niż obecna rządowa moskiewska” — takie jest powszechne zdanie, które wyraz swój znalazło niedawno na łamach „Kuryera Warszawskiego” we wstępnym artykule p. S. Kozłowskiego, pod tytułem „Szkoła bez praw”.

Wytrwać w bojkocie szkół rządowych, natomiast obudzić inicjatywę społeczeństwa polskiego w kierunku zakładania prywatnych szkół — oto jedyne wyjście, godne społeczeństwa polskiego i wielkiej sprawy, której broni „Związek unarodowienia szkół”. sformułował to hasło w świeżo wydanej odezwie, która krąży po kraju w licznych egzemplarzach.

Odezwę tę przytaczamy.

Rodacy!

Od chwili, w której dzieci nasze szkole rosyjskiej wypowiedziały walkę w formie najostrejszej, na jaką je stać było, od chwili porzucenia tej szkoły fałszu, obłudy i deprawacy — upłynęło dni wiele, dni ciężkich. Społeczeństwo nasze — mało naogół wyrobione politycznie — przeszło w tym czasie całą gamę uczuć: entuzjastyczne porwy i troska o jutro niepewne, uniesienia radości i gorzkie rozczarowania, zmieniały nastroj z dnia na dzień. Ta zmienność nastroju ogólnego była wynikiem taktyki rządu, który w przewrotności swojej nie cofał się przed żadnymi środkami, począwszy od obłudnego dawania posłuchu „dojrzałym potrzebom” naszym, skończywszy na bezczelnych próbach steroryzowania nieświadomionego ogółu.

W ciężkich tych chwilach staraliśmy się — o ile to było w naszej mocy — utrzymywać równowagę w społeczeństwie, dodawać odwagi małodusznym, a siły odpornej łatwowiernym. Rozumiejąc, że walka, wypowiedziana rusyfikacyjnej szkole rządowej — to bój o duszę przyszłych pokoleń polskich, stanęliśmy w szeregu z całą świadomością, że czeka nas trudów i

ofiar niemało, że znikąd pomocy spodziewać się nie możemy, że jedyna broń nasza — to siła solidarności społecznej.

I ufność ta nie zawiodła nas dotychczas!

Z wyjątkiem garstki zaprzańców, znanych nam zresztą z imienia i nazwiska, naród zwartą ławicą wystąpił przeciw wrogowi: na całym obszarze Królestwa ledwie 3 procent naszej młodzieży chodzi teraz do szkoły rządowej.

Niespodzianką to było dla rządu, który mniemał, że stuletnia niewola wypeniła w nas doszczętnie karłość społeczną.

Takie zreszenie się społeczeństwa w imię obrony praw, mowie ojczyźnej przynależnych, to pierwsze nasze zwycięstwo, pierwsza zdobycz moralna.

A i realne korzyści tej walki są już dzisiaj widoczne: nie w treści dotychczas wydanych ogólnikowych i ciemnych uchwał komitetu ministrów — bo te nie mają dla nas żadnej wagi realnej — ale w fakcie bez porównania donioślejszego znaczenia, że wystąpieniem swoim zmusiliśmy rząd do obradowania nad sprawą szkolnictwa polskiego, że wprowadziliśmy tę sprawę na łamy legalnej prasy naszej. O tem, że Polacy muszą mieć szkołę polską, dzisiaj już głośno się mówi i pisze.

Mniejsza o to, że prasa — krepowana zresztą więzami cenzury rosyjskiej — oświeca tę sprawę ze stanowiska „obustronnych” korzyści, stąd płynących, każdy z nas wie dobrze, że niezależnie od tego, czy szkoła polska okaże się korzystną, czy też szkodliwą dla państwa rosyjskiego, my szkołę tę zdobyć musimy, bo ona jest przyrodzoną potrzebą naszego narodu we wszystkich jego warstwach, jest podwaliną narodowego bytu i nieodzowną dźwignią naszego postępu. Rząd rosyjski rozumie to równie dobrze, jak my, i dlatego stara się wszelkimi siłami broń tę w rękę utrzymać.

Naszą jest rzeczą — broń tę mu z ręki wytrącić. Żadne też próby załagodzenia istniejących obecnie stosunków, żadne częściowe ustępstwa wspaniałomyślnie obiecowane nie otumanią narodu, który rozumie treść i istotę walki i niezłomnie wytrwać w niej postanowił do chwili ostatecznego zwycięstwa.

W walce tej jedynie taktyka i środki działania zmieniać się mogą.

Jakkolwiek bojkot szkół rządowych jest obroną przez nas taktyką a nie treścią, środkiem a nie istotą tej walki — to jednak ze względów politycznych dziś więcej, niż kiedykolwiek, obstawać musimy za utrzymaniem tego wypróbowanego już środka, wobec którego rząd jest absolutnie bezradny.

A chociaż wiemy dobrze, że sferom rządowym bynajmniej nie zależy na tem, aby Polacy ze skarbów wiedzy swobodnie korzystać mogli, to wiemy również, że nawet państwo tak barbarzyńskie, jak Rosya, przez czas dłuższy bez szkół w całym Królestwie Polskiem

Mieczysław marszczy się lekko i, podając rękę, pyta:

— A wy skąd wiedzieliście o moim powrocie?

— Alboż ja wiedziałem, ja czekam na siostrę, ale jej dotąd jakoś nie widzę. Słuchajcie „drużę” — bo pewnieście się skozaczyli — bądźcie ostrożni, bo pewnie mają Was na oku... Do widzenia! idę szukać siostry, zobaczymy się wieczorem u Słowińskiej.

Dziadunio wyprowadza panią Helenę na wolniejsze miejsce, Mieczysław podchodzi do nich, pytając, gdzie się zatrzymają i odbiera od pani jakiś pakuneczek, przepraszając, iż dotąd tego nie zrobił. Tymczasem w sali pojawia się kilku nowych żandarmów, którzy dają sobie jakieś znaki.

— Myślę, serce ty moje, że najlepiej do Europejskiego, jest się, mości dobrodzieju, w środku miasta...

— Więc chodźmy... A pan? — zwraca się Helena do Mieczysława.

— Ja państwa odwiozę, a później zobaczę...

W tej chwili podchodzi pułkownik żandarmski do Dziadunia i z pewną galanterią czyni zapraszający gest ręką, mówiąc:

— Państwo pozwolą do osobnego pokoju.

Mieczysław czuje, jak sznur spieszących się mrówek przebiegł mu po grzbiecie i zapadł aż w mózgu. Ma jeszcze nadzieję, że zaproszenie odnosi się tylko do Dziadunia, z powodu dawnych jego spraw; wyczuwa jednocześnie dwa różne pragnienia: pozostania z panią Heleną i Dziaduniem jak najdłużej — i usunięcia się jak najprędzej z pod przenikliwych spojrzeń żandarmskich.

— Pana prosimy także — przeciął jego wątpliwości pułkownik.

W jednej chwili znajdują się wszyscy troje w od-

dzielnym pokoju, żandarm prosi ich o dokumenty, poczem wychodzi. Pani Helena znosi zupełnie spokojnie całe to zajście, znać, iż nie zdaje sobie sprawy, co może z tego wyniknąć. Dziadunio od czasu do czasu klnie i spogląda bystro w oczy Mieczysława, który jest w tej chwili ogromnie wdzięczny pani Helenie za jej spokój i za uśmiech, z jakim ona powtarza:

— Żeby to w Złotopolu wiedzieli o naszej awanturze! No, no, żeby wiedzieli!...

Mieczysław rozumie dobrze, że równowagę pani Heleny zawdzięczać należy temu, iż nie padło dotąd słowo: „aresztowanie”, stara się więc być swobodnym i mówi:

— Gdyby tak wypadło, że musiałbym państwa opuścić, to o Julka może się pani zawsze dowiedzieć u panny Maryi Słowińskiej na Kruczej... i po cichu dodaje bliższy adres.

— Proszę, niech pan zapisze, bo ja napewno nie zapomnę, nie mam zdolności do adresów...

Mieczysław wydiera kartkę z notesu i prędko pisze adres. Pani Helena, chowając kartkę, wesoło mówi:

— Ależ to niepotrzebne, przecież pan do nas zajdzie jeszcze dzisiaj... W Europejskim staniemy, prawda, Dziadunio?

— Tak, tak, serce moje! — odpowiada zamyślony starzec, a po chwili zaczyna chodzić wielkimi krokami i klnie, nie przebiegając w wyrażeniach.

(C. d. n.)

Ksawery Maryan.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

— Przywitasz się pan z Zatorskim i porozmawiasz nie dłużej jak pięć minut; później zostaniesz pan na dworcu, do dalszego rozporządzenia. Panfilow zostanie także — mówi oficer żandarmski szorstkim tonem.

— Nie, ja z panem Zatorskim pojedę do miasta.

— A to poco?

— Dawno przyjaciele nie widziałem, chcę się nim nacieszyć... — żartuje pan Szymon, pokazując białe zęby.

— „Swołocz!” — rzuca z cicha młodszy żandarm.

— „Ostaw jeha”... — radzi starszy, z obrzydzeniem patrząc na szpiega.

Słychać świst lokomotywy. Szymon staje w rzędzie oczekujących tuż przy drzwiach od peronu, żandarmi robią obojętne miny, drab przebrany prostuje się po żołniersku.

Poczyna płynąć fala podróżnych z pudłami, pakunkami ręcznymi, z dziećmi, pojedynczo i całymi rodzinami. Szymon potrąca brutalnie smukłą panią, idącą pod rękę z siwym, o wielkiej czuprynie, starszym mężczyzną, przedostając się do idącego za nimi Mieczysława.

— Jak się macie — woła — co za wygląd! co za cera!... Niema to, jak „maty” Ukraina!

istnieć nie może. I dlatego właśnie w chwili obecnej bojkot szkoły rosyjskiej trwać musi w całej swej sile.

Oficjalną szkołę rosyjską zastąpiliśmy tymczasem prywatnym nauczaniem polskim. Rząd musi je tolerować, a my bardzo usilnie powinniśmy zmierzać ku temu, aby je ulegalizować jak najszybciej.

Ale w tym celu szkoły rosyjskie muszą opustoszeć doszczętnie.

Rodacy! Nie wolno nam teraz myśleć o powrocie młodzieży do szkół rządowych! Nie wolno nikomu zdawać egzaminów, które wróg łaskawie pozwala składać po wakacjach! Nie wolno podawać prośb o przyjęcie nowych uczniów na miejsce tych, którzy wystąpili ze szkoły!

Umiejmy wytrwać w czynie, a nie tylko w biernej uległości, w której trwaliśmy przez lat czterdzieści.

Warszawa 30 kwietnia 1905.

ZWIĄZEK
UNARODOWIENIA SZKÓŁ.

Praktyczność.

(Trzy przykłady.)

Podawaliśmy niedawno wiadomość, że do portu w Haadze zawinął okręt naładowany kośćmi ludzi i zwierząt, zebranymi z pobojuwisk mandżurskich. Kości te posłużą do fabrykacji kleju. „Praktyczny“ przedsiębiorca, który na ten pomysł się zdobył, jeden z tych, co jak szakale dookoła pobojuwisk krążą, wężąc i przemyślając, czemu się na nich pożywić można, nie wiele jest lepszym od zwykłych obdzieraczy trupów.

W sumieniu swoim jest on zresztą zapewne spokojny. Nikomu nie uczynił krzywdy, z kodeksem karnym pozostaje w zgodzie, użytkował jedynie „materiał“, który byłby się i tak zmarnował, a stanowił właściwie „rzecz niczyją“. Zarobit przytem ładny grosz, który przyczyni się może do podniesienia jego własnej pozycji społecznej.

Kto wie zresztą, może ten Holender jest mecenasem nauki lub sztuki, a z pieniędzy zarobionych na wygotowanych kościach żołnierzy rosyjskich będzie miała zysk europejska kultura? Pomysł, zaiste, praktyczny. Ale od takiej praktyczności uczucie ludzkie odwraca się ze wstrętem.

Z dziejów obecnej wojny biorę inny przykład praktyczności.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, że gdy w ziemie korespondenci wojenni podnosili należyte zaopatrzenie wojska japońskiego w ciepłą odzież, nie pominęli jednego szczegółu: wszyscy żołnierze japońscy mieli ciepłe nauszniki, sporządzone z futerek szczurów.

Nauszniki te miały swoją historię. Przed laty kilku groziło Japonii zawleczenie dżumy. Aby się uchronić od tej epidemii, rząd nakazał tępienie szczurów, które jak wiadomo, najłatwiej roznoszą bakterie dżumy.

Wyznaczono wówczas drobną sumę pieniędzy za każdego zabitego szczura, to też do właściwego urzędu znoszono je tysiącami. Ze skórek zabitych wówczas szczurów sporządzono nauszniki, które następnie pozwoliły żołnierzom japońskim łatwiej znosić mrozy mandżurskie.

Mamy tutaj jeden z najbardziej uderzających przykładów, niejednokrotnie zresztą okazanej przez Japończyków praktyczności dalekowidzącej, obmyślającej przyszłość w najdrobniejszych szczegółach. Praktyczność taka może być jedynie owocem systematycznego umysłu, ożywionego gorącą miłością sprawy, dla której się pracuje.

W końcu jeden jeszcze przykład praktyczności innego nieco gatunku.

Korespondent „Słowa Polskiego“ z Tokio podawał, że Japończycy nie zamierzają po ukończeniu wojny budować pomników ze spiżu lub granitu pamięci swoich poległych bohaterów. Natomiast, w okolicy jednego z miast ma powstać gaj wiśniowy, gdzie każde drzewo zasadzone będzie na pamiątkę po jednym z poległych żołnierzy. Gaj ten będzie rodzajem narodowego panteonu. Na odkryte białe kwiecień drzewa wskazywać będzie matka swym dzieciom: „W tem drzewie mieszka duch twego ojca, który poległ pod Mukdenem; w tem — twego wuja, w tamtem — twego stryja. Całą rodzinę masz tutaj. Wszyscy walczyli i zginęli za ojczyznę. Bądź i ty podobnym do nich, nie wahaj się umrzeć, z bronią w rękę, jeśli tego będzie potrzeba“.

A do małego Japończyka drzewo wiśniowe przemówi szelestem liści, zapachem kwiatów, przemówi żywiej niż spiżowy posąg. Bo drzewo żyje, oddycha, ma swoją wymowę w szeleście liści i swoją gestykulację w poruszeniach gałązek.

W porze skwarnej lata z pośród ciemno-zielonych liści wiśniowych wyrzują rubinowe owoce, które przypominają koralową krew, przelaną przez walecznych. Owoce te mają być sprzedawane w dobroczynnych bazarach na rzecz wdów i sierót po poległych żołnierzach. Tak więc polegli, nawet po śmierci, przez swe usymbolizowane istnienie karmić i odziewać będą swoich najbliższych, dla których pracowali za życia.

W pomyśle tym w przedziwny sposób kojarzy się prostota z poezją i z tą praktycznością, która ma znaczenie i dla jednostek i dla całego narodu.

Trzy przykłady trzech odrębnych gatunków praktyczności. Jedna wyciąga łakomą i świętokradzką rękę, nie szanuje nawet grobów w poszukiwaniu zysków.

Drużyna patrzy w daleką przyszłość i przygotowuje wielkie jej plony przez drobniagowe nawet zabiegi i starania. Trzecia z posiewu przeszłości wydobywa czar poezji, pokarm dla duszy pokoleń przyszłych, a zarazem nie zapomina o potrzebach żyjących, łączy kult przodków z ułatwieniem zaopatrzenia pozostałych po nich wdów i sierót.

Żadnego chyba z dowodów praktyczności w tych trzech gatunkach nie potrafilibyśmy zacytować z dziejów i teraźniejszości naszej. Nie umielibyśmy, śladem holenderskiego przedsiębiorcy, zbierać kości po pobojuwiskach dla fabrykacji kleju. Zawiele mamy na to „przesądów“, zamało „kultury ekonomicznej“. I nie żałujemy tego. Ale też nie przyszłoby nam chyba do głowy, że skórki sznurów przydać się mogą dla dobra ojczyzny naszej, że zamiast stawiać spiżowe pomniki, na cześć poległych zasadzić można wiśniowe gaje.

Że takiej praktyczności nie mamy — żałować trzeba.

A. S.

Z caratu.

Zatwierdzenie wyroku na Kalajewa.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Senat odrzucił prośbę rewizyjną Kalajewa, sprawcy zamachu na w. ks. Sergiusza i zatwierdził wyrok, skazujący go na karę śmierci.

Święto robotnicze.

Petersburg. (TBK.) Zdaje się, że petersburscy robotnicy nie zamierzają podczas jutrzejszej uroczystości 1 maja st. st. doprowadzić do starć z policją, gotują się jednak do oporu, gdyby policja miała pokojową uroczystość zakłócić. W ostatnich dniach odbyło się kilka zgromadzeń robotniczych. Różne stowarzyszenia zwróciły się do dumy miejskiej z prośbą, żeby wydała stosowne zarządzenia na wypadek starć, w celu uniknięcia rozlewu krwi. Ogólnie panuje przekonanie, że policja nie przeszkodzi spokojnemu obchodowi majowemu.

Zamordowanie admirała.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wiceadmirała Nazimowa zamordował trzema wystrzałami z rewolweru jego służący, mszcząc się za wydalenie ze służby i powołanie go do wojska.

Pracownia bomb.

Odessa. (TBK.) W tutejszej dzielnicy marynarskiej odkryto warsztat, gdzie sporządzano bomby i znaleziono 60(?) bomb.

Strajki i zaburzenia.

Petersburg. (Tel. wł.) W gubernii chersońskiej wybuchły na nowo rozruchy chłopskie. W powiecie tyraspolskim spalili chłopci dwór księżny Łazarzewowej. Na miejsce wysłano dragonów. Właściciele ziemscy przygotowują się do zbrojnej obrony.

W Batumie i Tyflisie strajkuje służba domowa. Robotnicy kolejowi podnoszą nowe żądania, grożąc strajkiem.

W Jekaterynburgu handel zupełnie ustał.

W Dźwińsku (Dynaburgu) policjanci grożą strajkiem na wypadek, gdyby ich położenie materialne nie doznało polepszenia.

Znowu strajki.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Po wydaleniu przez dyrekcję Huty Bankowej kilkunastu lepiej płatnych robotników, wszyscy robotnicy zażądali uwolnienia urzędników i werk-majstrów francuskich.

Na odmowną decyzję odpowiedzieli robotnicy ogólnym strajkiem i skłonili nawet do strajkowania robotników innej wielkiej fabryki Fitznera i Gampera.

WOJNA.

Tajemnica oceanu.

Saigon. (Ag. Havasa.) Od 9 b. m., t. j. od dnia, w którym eskadra Rożestwieńskiego opuściła zatokę Vangfong, niema żadnych wiadomości o ruchach floty rosyjskiej.

Taktyka admirała Togo.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że admirał Togo stara się na razie uniknąć rozstrzygającej bitwy, pragnie stopniowo Rosyan nękać, osłabiać przez napady łodzi torpedowych i dopiero wówczas zaryzykować na walną bitwę.

Formoza w stanie oblężenia.

Tokio. (TBK.) W dniu wczorajszym weszło w życie rozporządzenie, zaprowadzające na całej Formozie sądy doraźne i stan oblężenia.

Okręty zatopione przez miny.

Cziżu. (TBK.) Japoński statek ładowniczy „Szejutsumaru“, transportujący materiał wojenny do Niuczwan-gu, natknął się w pobliżu wysp Miaotao na minę. Wybuch jej oderwał część okrętu. Sądzą, że okręt podczas burzy zatonął.

Tokio. (Biuro Reutersa.) Parowiec angielski „Sobratenze“, który zdążył do Niuczwan-gu do Kobe, natknął na wysokości Portu Artura na minę i zatonął. Łodzie z Portu Artura uratowały wszystkich Europejczyków, znajdujących się na pokładzie tego statku. Jak sądzą, utonęło kilku nieeuropejskich podróżnych i kilku ludzi z załogi. Zdaje się, że statek ten wpłynął w strefę, co do której wydano ostrzeżenie, aby statki ją mijaly.

Konfiskata kontrabandy wojennej.

San Francisco. (Biuro Reutersa.) Sirażnicy celni odkryli 2.500 pak, naładowanych 4-calowymi naboiami, przeznaczonymi dla Japonii. Kapitan statku „Deupdene“, na który paki te już załadowano, musiał wyładować je napowrót na ląd.

Londyn. (Tel. wł.) W zasadzie postanowiono odnowić przymierze angielsko-japońskie.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) W głosowaniu przyjęto wnioski komisji, a wszystkie inne wnioski odrzucono. Następnie bez dyskusji uchwalono §§ 2 do 8 oraz 10 i 14.

O godz. 2 pop. nastąpiła przerwa.

Z komisji.

Wiedeń. (TBK.) Wybrany przez komisję gospodarczą subkomitet dla sprawy wychodźstwa odbył wczoraj posiedzenie, ażeby sformułować pytania, jakie w tej kwestii mają być przedłożone ekspertom. Z ramienia rządu obecny był na posiedzeniu subkomitetu radca sekcyjny Kaltenbrun, który przez cztery miesiące bawił w Ameryce, jako wysłannik rządu w kwestii wychodźstwa. Ułożony przez referenta arkusz pytań bez zmiany zatwierdzono i uchwalono, aby ankieta ekspertów odbyła się ustnie. Część biegłych już wymieniono głównie z pomiędzy przedstawicieli przedsiębiorstw wychodźczych i przewozowych. Mają być również przesłuchani wychodźcy, którzy powrócili i zebrali liczne doświadczenia, oraz osoby, zajmujące się w teorii i praktyce sprawą emigracji. Jako ewentualny termin zebrania się ankiety oznaczono dzień 6 czerwca.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszechniemcy mają postawić na plenarnym zebraniu posłów czesko-niemieckich propozycję dalszej obstrukcji.

W razie, gdyby wniosek upadł, mają dozwolnić jedynie na załatwienie w sejmie czeskim prowizoryum budżetowego i przedłożeń o zapomogach z powodu klęsk żywiołowych, inaczej bowiem chwycą się, jak dotąd, obstrukcji.

Posel Grek o rządach urzędniczych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Polnische Correspondenz“ ogłasza artykuł p. Greka, w którym tenże dowodzi, że tylko wówczas można będzie usunąć szkody, jakie wyrządza rząd biurokr., kiedy i Niemcy wreszcie zrozumieją, że pomyślność państwa leży w rządzie parlamentarnym.

Dzisiejsza teoria o neutralnych rządach urzędniczych jest w gruncie rzeczy niesprawiedliwą, ponieważ jasnym jest, że urzędnicy, siedzący dziś na fotelach ministeryalnych, są Niemcami i takimi w istocie pozostają, aczkolwiek nie należą do żadnej partii politycznej.

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. (TBK.) Audyencya hr. Tiszy u cesarza trwała kwadrans, nie zapadła na niej żadna stanowcza decyzja.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Węgierska Izba posłów obradowała wczoraj nad sprawami nietykalności poselskiej. Na mocy uchwały Izby odbędzie się następne posiedzenie dopiero dnia 22 maja.

Aresztowania w czasie strajku.

Osiek. (TBK.) Podczas strajku aresztowano ogółem 17 osób i osadzono je w więzieniu pod zarzutem gwałtu publicznego.

† Teodor hr. Andrassy.

Budapeszt. (Tel. wł.) Zmarł tutaj po dłuższej chorobie Teodor Andrassy senior. Andrassy urodził się w r. 1857, w 1881 został posłem, przez sześć lat był wiceprezesem Izby posłów. Był synem b. prezydenta gabinetu hr. Juliusza Andrassego.

Sprostowanie o gadatliwym monarsze.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ upoważniona jest do oświadczenia, że doniesienia prasy krajowej i zagranicznej o ostatnich dwu mowach cesarza Wilhelma, wygłoszonych w Haven i Strassburgu, są niedokładne, gdyż po części przekreślono w nich słowa cesarza, a po części w ogóle tekst rzekomych przemówień zmyślono.

Usunięty prefekt.

Paryż. (TBK.) Wczorajsze wydanie „Dziennika urzędowego“ donosi, że prefekt w Limoges, Cassagneau, został usunięty z tego stanowiska i zamianowany dyrektorem skarbowym w departamencie La Manche. Nastąpiło to na skutek śledztwa, przeprowadzonego z powodu wybuchu zaburzeń. Koła rządowe sądzą, że usunięcie prefekta wpłynie na uspokojenie ludności.

Loterya na sanatorium.

Paryż. (TBK.) Z Lille donoszą o ukaraniu profesora wydziału medycznego i jednego z wyższych oficerów za to, iż za 500.000 franków wyrobili pewnemu bankowi koncesję na loteryę na rzecz nowego sanatorium. Koncesja opiewa na sumę 8 mil. franków.

Wybuch w kopalni.

Reszica. (TBK.) W kopalni, w miejscowości Almasu, nastąpił ubiegłej nocy wybuch i 22 osób zginęło, jedna odniosła rany.

Sprawa marokańska.

Rzym. (TBK.) Podsekretarz stanu w ministerstwie

spraw zagranicznych na zapytanie, czy ugoda, zawarta z Francją w roku 1899 i 1902 w sprawie wybrzeży afrykańskich nad morzem Śródziemnym, jeszcze obowiązują, odpowiedział, iż ugoda ta jeszcze jest w mocy.

Obląkany w Białym Domu.

Waszyngton. (TBK.) W nocy uwięziono pewnego człowieka, który tylnym wejściem usiłował dostać się do Białego Domu. Aresztowany jest Wloch, nazywa się Costabli, jak się zdaje jest umysłowo chory.

Samobójstwo w kościele.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dworskim kościele zastrzelił się wczoraj jakiś człowiek, nazwiskiem Schneider.

Wiedeń. (TBK.) Wiceprezydent galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu dr. Korytowski, wyjechał wczoraj z powrotem do Lwowa.

NA MARGINESIE.

W obronie czei.

Ktoś wysoko postawiony w hierarchii literackiej z poza Lwowa zgłosił się do mnie w takiej sprawie.

Wyszła broszura, gdzie bezimienny autor bardzo go zbeształ za dążności, a właściwie za bezdążności artystyczne. Nie wypada mu odpowiadać, nawet nie mógłby się bronić, bo w gruncie rzeczy bezimienny autor ma rację. Wszakże wściekłość go ogarnia, że ktoś śmiał tak bezceremonialnie maskę z niego zdzierać i wieleby dał za to, aby się dowiedzieć nazwiska autora.

„Mój panie kochany — pisze ów literat — przychodzi mi na myśl, czyby pan nie mógł za mnie się obrazić i zwołać sąd honorowy, któryby przez dzienniki wezwał autora przed siebie. Powód jest dostateczny, bo w broszurze potrącono z wielkiem lekceważeniem prasę miejscową, więc pan, jako dziennikarz ujmiesz się o swój honor i swego zawodu. Zresztą jakoś to pan wykrećisz. Oczywiście do rozprawy nie dojdzie, ale gdyby wezwany przez dzienniki autor uniósł się brawurą i stanął, to by mnie wystarczyło. Już jabym sobie na innej drodze wymierzył sprawiedliwość“...

„Oryginalny sposób — odpisałem mu na to — wybrał pan sobie. Po pierwsze, nie jestem pańskim podwładnym, abym panu oddawał usługi tak osobiste, a powtórnie nie śmiałybym między znajomymi szukać sędziów do tak niepoważnej sprawy. Jeżeli zresztą tak bardzo chodzi panu o to, niech pan się postara o drogę do założonej u nas niedawno Ligi ochrony czei, która takimi rzeczami się zajmuje.

Wkrótce otrzymałem odpowiedź: „Dziękuję panu za radę; znalazł się już pośrednik. Niech się pan nie boi. Jeśli autor sam w sposób honorowy nie stawi się przed sądem, to my go wywachamy w inny sposób“.

Jak teraz ludzie drażliwi są i dbali o swoją cześć,
JOTA.

Z sali sądowej.

Zabójstwo teściowej.

Przed sądem przysięgłych stawał wczoraj, w sobotę Michał Pasiecznik 24-letni rolnik i szewc z Czyżyc, oskarżony o zabójstwo teściowej swej Katarzyny Maciuniak. Oskarżony, młody, wąty chłopak, typ szewca wiejskiego, ożenił się w jesieni 1904 r. z Maryą, córką Wasyla Maciuniaka, naczelnika gminy w Czyżycach i od tego czasu zamieszkał razem z teściami. W kilka miesięcy po ślubie małżonkowie rozpoczęli między sobą swary, a powodem do nich było podejrzenie, że Maryska, rosła jak topola kobieta, dopuszcza się wiarołomstwa.

Częściej jednak kłócił się Pasiecznik z teściową swą Katarzyną, która uważała za stosowne mieszać się między małżonków, stawać w obronie córki, a zięciowi udzielać namacalnych admonicji (najczęściej miotłą). Kiedy teściowa wracała po dłuższej nieobecności do domu — wypytywała córkę, czy przypadkiem małżonkowie nie kłócili się podczas jej nieobecności i wtedy spór drugi raz rozsądzała. Podobnie było i 10 kwietnia br. W czasie gdy teściowie udali się gdzieś na pogrzeb krewnego, małżonkowie pokłócili się ze sobą, ona jego nazwała „małafkim“, a on ją „Szmil dowhonosyj“ (Marya ma dość duży nos).

Katarzyna Maciuniak, dowiedziawszy się z ust córki o tej kłótni — wpadła na zięcia z miotłą w ręku i krzycząc: „ty nie widział przedtem jaki ona ma nos“ uderzyła go kilka razy.

W Pasieczniku, który wówczas właśnie ostrzył szewski nóż — odezwała się fachowa pasya, to też, nie namyślając się, ugodził teściową nożem w brzuch. Uderzenie było tak silne, że nóż przebił oponę brzuszną i jelito grube, powodując olbrzymi krwiotok wewnętrzny a w ślad za tem śmierć, która nastąpiła w kwadrans po wypadku. Oskarżony tłumaczy się, że działał w obronie koniecznej. Został ugodzony kilka razy miotłą w głowę a gdy teściowa zamierzała się, aby go jeszcze raz uderzyć — odepchnął ją, nie wiedząc, że ma nóż w ręku. Trybunał jednak nie przyjął tego tłumaczenia się i postawił sędziom przysięgłym tylko jedno pytanie w kierunku zabójstwa.

Rozprawę prowadził r. Jasiński, oskarżał prok. Świerczyński, bronił oskarżonego dr. Adolf Kahane.

Sędziowie zatwierdzili pytanie główne, wobec czego trybunał skazał Michała Pasiecznika na 14 miesięcy ciężkiego więzienia. Obronca zgłosił zażalenie nieważności.

Wiadomości bieżące.

Sporożnienia meteorologiczne (z obserwatorium astronomicznego Politechniki) w d. 13 maja b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	732.4	13.6	SSW ₁			
2 popoł.	731.4	22.6	S ₂		24.5	11.2
9 wiecz.	730.6	14.6	SSE ₂			

U w a g a: Przeważnie pochmurno, popołudniu małoznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

— **Pan Zygmunt Wasilewski**, naczelny redaktor naszego pisma, powraca dziś wieczorem do Lwowa z kilkodniowej wycieczki po kraju.

— **Promocje.** Wczoraj odbyła się na Politechnice lwowskiej promocja inżyniera Biegeleisena, asystenta politechniki w Berlinie, na doktora wszech nauk technicznych.

W poniedziałek d. 15 bm. o godz. 11 przed południem w auli uniwersytetu lwowskiego odbędzie się promocja „sub auspiciis imperatoris“ p. Bronisława Bandrowskiego na doktora filozofii.

— **Pan Józef Wajdowicz**, c. k. radca sądu krajowego, prosi nas o sprostowanie, że w n-rze 216 mylnie podano, iż radcę sądowego Józefa Wajdowicza przeniesiono ze Złoczowa do Lwowa, gdyż radcy sądowego o takim nazwisku niema, a przeniesienie to odnosi się do jego osoby. Czynnąc to zaznaczamy, że błąd zaszedł nie z naszej winy, lecz tak podało Biuro korespondencyjne i tak nazwisko to wydrukowały wszystkie prawie dzienniki.

— **Linia telefoniczna** z Wiedniem wczoraj dwukrotnie doznawała przerwy, za drugim razem wskutek zatkania się drutów pod Bielskiem. Wskutek tego depezy telefonicznych nie otrzymaliśmy.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Praca skrutacyjna jest już całkowicie ukończona. Jutro pojawi się urzędowe ogłoszenie wyniku dotychczasowych wyborów z tem, że do ściślejszego wyboru przychodzą następujący kandydaci dla wybrania na okres 6-letni jeszcze dziesięciu radnych, a mianowicie pp.: dr. Gerstman, Gorgosch, Barszczewski, dr. Caro, Feldstein, Laskownicki, Łukawski, dr. Ciesielski, dr. Dylewski, Tomaszewski, Kozłowski, Ohly, Łuczkiwicz, Włodzimirski, Mikołajski, Schleicher, Czajkowski, Chiger, dr. Diamand i dr. Dwerwicki.

Wybory ściślejsze odbędą się w dniu 31-go bm. na podstawie kart legitymacyjnych, wydanych do wyborów z dnia 28 lutego.

— **Jubileusz marszałka krajowego Czech.** Dziś obchodzi Królestwo czeskie w sposób uroczysty 70-tą rocznicę urodzin swego marszałka krajowego, ks. Jerzego Lobkowica.

Nasz Wydział krajowy wystosował z tego powodu następujący telegram gratulacyjny:

„Jaśnie Oświecony Książę Jerzy Lobkowicz, Praga. Wydział krajowy Królestwa Galicyi, pomny łączących nas z narodem czeskim serdecznych stosunków, których utrzymywanie i utrwalać gorąco pragniemy, całym sercem przyłącza się imieniu kraju naszego do tych życzeń, jakie Ci, Mości Książę, z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin składa w dniu dzisiejszym Królestwo czeskie.

Pamiętając z wdzięcznością o zasługach Ojca Waszej Książęcej Mości, który, będąc w trudnych warunkach gubernatorem Galicyi, okazywał nam dużo serca i zyskał sobie w naszym kraju powszechną sympatję, składamy Ci, Mości Książę, życzenia, abyś długie lata, równie świetnie, jak dotąd, przewodniczył Reprezentacji Królestwa Czeskiego.

Marszałek krajowy: Stanisław Badeni.

Członkowie Wydziału krajowego: Dr. Tadeusz Pilat, dr. Józef Wereszczyński, Mieczysław Onyszkiewicz, dr. Stanisław Dąbski, Michał Gliński, dr. Władysław Jahl.

— **Dla uczczenia Konstytucji 3 Maja.** Dziś uroczysty obchód Konstytucji 3 Maja w sali „Sokoła“ (ulica Zimorowicza 8). Dzieci wykonają cały program obchodu. Przychodźcie więc, dzieci polskie, jak najliczniej na tę uroczystość waszą. Początek o godz. 6 wieczorem. Bilety u wejścia.

Odczyty o Konstytucji 3 maja odbędą się w Czytelniach lwowskiego Koła Pań T. S. L. dziś w niedzielę, a mianowicie w Czytelni na Zielonem (szkoła im. Elżbiety) wygłosi odczyt p. Dalecka o godz. 11, w Czytelni w Hodowicy popołudniu o godz. 5 wygłosi odczyt prof. dr. Janik. W Czytelni w Zimnej Wodzie odbędzie się uroczysty obchód popołudniu o godz. 5. W skład programu wejdzie odczyt, który wypowie prof. Władysław Rembacz, prócz tego deklamacje, śpiewy solowe i choralne pieśni narodowych i żywe obrazy. Urządzeniem obchodu w Zimnej Wodzie zajmuje się z ramienia Koła Pań p. Barbara Żulińska.

— **Klub pocztowy.** W lokalu własnym przy ul. Kopernika 1. 16 odbył wczoraj Klub urzędników poczt i telegrafów doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem dyrektora Padlewskiego.

Sprawozdanie za rok ubiegły, który dla Towarzystwa okazał się pomyślnym, przedstawił sekretarz Towarzystwa p. Bieniawski, poczem po krótkiej dyskusji przyznano wydziałowi absolutoryum. Dalsze punkty porządku dziennego odpadły, ponieważ dla załatwienia tych spraw potrzebny jest w myśl statutu komplet $\frac{2}{3}$ członków, którego na zgromadzeniu wczorajszym nie było. Nie dokonano również wyborów wydziału na nowy rok administracyjny, lecz uproszono wydział dotychczasowy o zatrzymanie mandatów aż do nadzwyczajnego

go walnego zgromadzenia, mającego się zwołać w przeciągu miesiąca dla załatwienia szeregu spraw, które nie mogły przyjść pod obrady wczorajszego zgromadzenia.

— **Dziś ostatni dzień** wystawy reprodukcji fotomechanicznych w Muzeum przemysłowym. Kto więc dotychczas nie zwiedził jej, niech pospieszy ją obejrzeć, bo chociaż skromna rozmiarami, zawiera bardzo pouczający materiał — dla każdego. Litografię, cynkografię, autotypię, światłodruki i heliografię znamy wszyscy w ich ostatecznych wynikach, ale mało kto świadom jest wszystkich tych faz, jakie każdy z owych procedur technicznych przebywać musi, zanim otrzyma się reprodukcję doskonałą.

Wystawa zawiera głównie okazy dwóch światowej sławy zakładów artystyczno-graficznych, mianowicie V. Neuberta i Husnika & Häuslera z Pragi Czeskiej. Pierwszy przeważnie wydoskonalił się w litografii, drugi w druku trójbarwnym. Ze reprodukcje tych zakładów graniczą z artyzmem, stwierdza to ponownie wystawa, urządzona z inicjatywy Tow. „Ziarno“ przez p. Ludwika Feigla, zastępcę tych firm na Galicyę.

Wystawa powyższa zasługuje i z tego powodu na uwagę, że jest pierwszą tego rodzaju wystawą, nie tylko w naszym kraju, ale i w całym państwie i tworzy niejako miniaturę tego, co przedstawić ma wielka wystawa przemysłu reprodukcyjnego, jaka wkrótce urządzona ma być w Wiedniu.

Kraj nasz, posiadając kilka drobnych zakładów reprodukcyjnych, wykonujących najprostsze rodzaje robót, w tym względzie zajmuje bardzo ostatnie miejsce, dlatego wystawa ta powinna być zainteresować koła przemysłowe celem skierowania odpowiednich sił na to pole pracy.

Przypominamy, że na wystawie odbędzie się dziś o pół do dwunastej odczyt p. Koehiera o reprodukcjach. Wstęp na wystawę i wykład 20 hal.

— **Śmierć woźnego.** Józef Dziubań, woźny Banku kraj. który onegdaj jak o tem donosiliśmy, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, zmarł tego dnia w szpitalu po strasznych męczarniach. Pogrzeb jego odbędzie się dziś. Z powodu tego, że w nowym gmachu Banku kraj. wydarzały się wśród służby rozmaite nieszczęśliwe wypadki, co służba kładła na karb niepoświęcenia gmachu — wczoraj ks. kan. Olender dokonał poświęcenia nowego budynku.

— **Dobry synalek.** Franciszka Kusiowa, właścicielka realności w Kleparowie — wsi, doniosła policji, że wczoraj rano wpadł do jej mieszkania syn jej Mikołaj, b. kelner — i powaliwszy ją na ziemię, zatkął usta szmatą, a następnie wyrwał jej z woreczka ukrytego na piersiach 450 kor. Synalek, dowiedziawszy się, że matka sprzedała realność, wybrał się na rabunek w towarzystwie podobnego sobie kolegi; który stał na straż koło drzwi mieszkania. Policja wdrożyła poszukiwania za rabusiami.

— **Bez śladu zginął.** Leśniczy z Gromnika, Franciszek Irowski, liczący lat 38, brunet, ojciec 5-ga dzieci, wyszedłszy z domu przed kilku tygodniami, zginął bez śladu. Żona w najokropniejszej nędzy poszukuje go za pośrednictwem władz.

— **Kradzież pokojowa.** Wczoraj przed południem złodzieje otworzyli mieszkanie p. Maryi Krawczykowej przy ul. Bartosza Głowackiego pod l. 24, skradli ubrania męskie, pościel i bieliznę damską znaczną literą M.

— **Kradzież puszek** na składki centowe. Do restauracji p. Jana Pliszowskiego w Rynku pod l. 17 dostał się ubiegłej nocy złodziej zapomocą dobranego klucza i skradł puszkę komitetów budowy pomnika Bartosza Głowackiego i Mickiewicza, zawierające około 16 kor.

— **Zgubiono.** Szarlota Straus zgubiła w ulicy Cebulnej kartkę zastawniczą na srebrny zegarek.

— **Znaleziono.** Paszport wojskowy Jana Bryka z Obrozszyń. — W ul. Karnej znaleziono złoty pierścionek z brylancikiem.

Gabryelski (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. 4223

□ **Rawa ruska.** Uroczystość 3 maja. W niedzielę 7 b. m. odbyło się staraniem „Sokoła“ w kościele OO. Reformatorów uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którym wziął udział „Sokół“ ze sztandarem i ochotnicza straż ogniowa. Kościół był przepelniony. Od ołtarza przemówił w słowach gorących druh kapelan ks. gwardyan OO. Reformatorów, Teofil Niedzielski. Przy końcu nabożeństwa zgromadzeni w kościele odśpiewali „Boże coś Polskę“. Po nabożeństwie odbyło się w „Sokole“ wspólne święcone, podczas którego zebrano na rannych i głodnych Polaków, ofiar wojny na Dalekim Wschodzie, 38 koron.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 maja b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy), Ks. J. Puzynina z Gwoźdźca, hr. S. Komorowski z Siekierecz, hr. Mycielski z Przeworska, L. Grunhant z Sanoka, C. Frank z Czerniowiec, M. Ryniewicz z Wiednia, A. Miśgiewtewicz z Czyżowic, H. Turnau z Urzędów, O. Baruch z Berlina, A. Burckwitz z Wiednia, S. Salter z Czerniowiec, D. Zentner z Czerniowiec, br. J. Romaszkan z Horodenki, A. Jodkova z Podola, P. X. Turek z Brzozowa, W. Teltischer z Wiednia, H. Mutzenbecher z Hamburga.

Hotel Imperial. Hr. Adam Romer z Wierzbicy, hr. Tomasz Romer z Dąbia, Konstanty Kownacki ze Switarzowa, Aleksander Giżycki z Podola ros., dr. Henryk Ebers z Krynic, Zbigniew Horodnyński ze Zbysławowa, dr. Jan Penot z Królestwa Polskiego, Wincenty Szudejko z Króle-

śwańskiego, Artur Schreier z Drohobycza, Franciszka Goldstein ze Stanisławowa, Bronisław Rappaport z Drohobycza, Henryk Badian z Rożyska, dr. Franciszek Dzierżyński z Rzeszowa, Marjan Niewiadomski z Borysławia, Klemens Batek z Pragi, Marcin Schlechter z Wiednia.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Cooo?! Tatko pozwolił, bo to są Jacobi'ego Antinikotynowe tułki do papierosów. 3319



Dentysta Dr. JOZEF MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska 1. 33. — Sztuczne zęby i korony. plombę porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

Lekarz chorób wewnętrznych 4729

dr. Juliusz Zajaczkowski

powrócił i ordynuje jak dawniej Lwów, Grodzickich 2.

Nie ma odzad **zatwardzenia** dzięki mojemu 4010
dzięki mojemu 4010
piernikowi leczniczemu
Skład w Wiedniu I, Habsburgergas. **HUSS-KUCHEN.**
1 a II. Prospekty darmo. 12 szt. k. 3,
24 szt. k. 5, opłatnie za pobraniem.
Skład we Lwowie: A. Kościcki, „Syrusz“ Trzeciego Maja 1

Serravallo

wino chinowe z żelazem

Środek wzmacniający dla słabowitych, bezkrwistych i rekonwalescentów, pobudza apetyt, wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 425
Smak wyborny. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.
J. Serravallo, Tryest-Barcola.
W aptekach 1/3 faszka po 2'60 k. i 1 l. k. 4'80

Zakład wodoleczniczy i kuracyjny

pod kierownictwem lekarskiem 4344
ul. Słowackiego 14 (Łazienki Diany)
Wszelkie procedury hydropatyczne, masaże, kąpiele lecznicze, elektryczne, parowe itp. **Otwarty od 12 maja b. r.**
— — (Kąpiele zwykłe jak dawniej). — —

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 12-go maja 1905 r.
obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

	%	placa	žadaja
Ogólny dług państwa.			
4% konwert.) maj—listopad	4	100.50	100.70
wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	100.35	100.55
w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100.95	101.15
w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100.95	101.15
Losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a.	4	159.40	161.40
„ 1860 „ 100 zł. w. a.	4	193.49	195.40
„ 1864 „ 100 zł. w. a.	—	293.50	295.50
„ 1864 „ 50 zł. w. a.	—	293.50	295.50
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5	—	291.25	296.25
Dług państwa krajów koronnych w radzie państwa reprezentowanych.			
Austr. renta złota wolna od podatku	4	119.45	119.65
„ „ w wal. kor. wolna od pod.	4	100.50	100.70
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	93.35	93.55
Obligacje kolejowe.			
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	100.20	101.20
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	119.—	120.—
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	128.60	129.60
„ Karola Ludwika	4	100.25	101.25
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	100.25	101.25
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.			
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebr. 4	4	100.25	101.25
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	100.40	101.40
„ „ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	100.70	101.70
„ Bukowiński lokal. 400 kor.	4	100.—	101.—
„ Karola Ludwika srebr.	4	100.25	101.25
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	4	100.10	101.10
Dług państw. kraj. kor. węgier.			
Węgierska renta złota	4	118.15	118.35
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	98.10	98.30
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	89.35	89.55
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	226.—	228.—
„ 50 zł.	—	223.20	225.20
„ Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	171.—	173.—
„ Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101.50	102.50
„ Węgierskie obligacje hip.	4	97.75	98.75
„ Kroacy i Slavonii oblig. hip.	4	98.25	99.25
Inne publiczne pożyczki.			
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	99.55	100.55
Oblig. prop. Bukowiny	5	102.70	103.70

Zródłem siły dla wszystkich

którzy się czują osłabionymi i wyczerpanymi, dla wszystkich nerwowych i ogołoconych z energii, jest — — —

Sanatogen

Pochlebną opinię wydało mu z górą 2.000 lekarzy wszystk. krajów cywilizowanych. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Broszura darmo i opłatnie u Bauera & Cie, Berlin SW. 48. 3304
Generalne zastępowstwo dla Austro-Węgier:
C. BRADY, Wiedeń I., Fleischmarkt 1.

Walne Zgromadzenie Krajowego Związku Przemysłowców,

stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką, odbędzie się dnia 23 maja 1905 roku o godzinie 6 wieczór w Izbie Handlowo-przemysłowej, pl. Halicki 10, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
- 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutorium za rok 1904.
- 4) Wniosek Rady nadzorczej w sprawie bilansu.
- 5) Wybór 5 członków Rady nadzorczej.
- 6) Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1905.
- 7) Wnioski członków. 4888

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 43'40 do k. 44'—.
Tendencja: silniejsza.
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36'50 do K. 37'20. W beczkach K. 38'10 do 40'55.
Tendencja: spokojna.
Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 74'— do 74'50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —,—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —,—, w całych wagonach K. —,— do —,— beczkami do —,—.
Tendencja spokojna.

Wiedeń: dnia 13 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. —,—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 307'50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277'50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. —,—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. —,—, b) bezprocentowe:

Gal. poż. kraj. z r. 1893	4	99.55	100.50
Gal. obl. prop. z r. 1889	4	99.55	100.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	101.35	102.35
„ „ z r. 1896	4	98.10	99.10
„ „ Wiednia z r. 1874	5	122.65	123.65
Poż. hipot. Bułgari z r. 1892	6	116.—	117.—
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99.95	100.95
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	102.90	103.90
„ „ „	4	99.—	100.—
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	111.15	112.15
„ „ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	101.15	102.10
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	101.40	102.40
„ „ „ los. w 60 lat	4	99.—	100.—
„ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat	4	99.50	100.50
„ „ „ los. w 41 lat	4	100.—	—
„ „ „ dawn. emis.	4	99.75	100.50
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	101.75	102.75
„ „ „ zwr. w 57 1/2 l.	4	99.60	100.60
„ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	102.50	103.50
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4 1/2	101.70	102.70
„ „ „ 4 e. l. w 45 l.	4	99.45	100.45
„ „ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	99.45	100.45
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	101.10	102.—
„ „ „ los w 50 l. w. koron.	4	101.25	102.25
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej póln. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	101.50	102.50
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	94.—	95.—
„ „ „ 1884	4	99.80	100.80
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.85	93.85
„ „ „ 1878	5	112.—	113.—
„ „ „ 1887	4	100.—	101.—
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. 3	3	307.—	315.—
„ „ „ 1889 po 100 zł. 3	3	—	—
Uregul. Dun. z r. 1879 po 100 zł. w. a.	5	277.50	282.—
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	278.25	284.25
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	109.—	114.80
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	27.10	29.10
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	485.—	495.—
Clary po 40 zł. m. k.	—	158.25	166.25
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	—	78.—	82.50
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	88.—	95.50
„ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	66.—	72.30
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	165.—	175.—
Palfy po 40 zł. m. k.	—	175.—	185.—
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	57.25	59.25

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 27'—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 484'—, Clary 40, m. k. 158'25, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88'—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 66'—, Ofen 40 zł. 165'—, Palfy 40 zł. m. 40 175'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 57'40, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27'75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65'—, Salma 218 zł. m. kon. 75'—, Pożyczka salcburska —,—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po —,— fr. 143'50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 540'—.

Berlin, dnia 13 maja. Banknoty austriackie 85'15, Spirytus —,—.
Paryż, dnia 13 maja. Trzy procent. renta 99'15, 31'15.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 14 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 666'—, Akcye węgier. Zakładu kredyt. 776'75, Akcye Anglo banku 306'—, Akcye Unionbanku 542'—, Akcye Länderbanku 456'50, Akcye Bankvereinu 552'50, Akcye Bodencredit 1015'—, Akcye gal. Banku hipotecznego 548'—, Akcye kolei państwowych 669'—, Akcye kolei południowej 92'—, Akcye Tramway A. —,—, B. —,—, Akcye kolei Elbethal 439'50, Akcye kolei północnej 5770, Akcye kolei czerniów, 587'—, Akcye Alpiny 534'50, Akcye Rima Murany 558'75, Akcye Prag. Tow. żel. 2676 —,—, Akcye Fabryk broni 619'—, Akcye tureckie tytoniowe 354'—, Akcye galic. karpac. Tow. naftowego 1021'—, Oblig. węg. ind. 97'85, Renta majowa 100'45, Austr. Renta koronowa 100'45 Węg. Renta koronowa 98'10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 100'—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'50, 4 proc. listy Banku kraj. 100'20, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102'75, Obligacje propinajne 100'10, 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 100'10, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98'50, Losy tureckie 144'—, Marki 117'45, Ruble 253'25, Kredyty —,—, Alpiny —,—, Węgier. kred. —,—, Unionbank —,—, Koleje. —,—
Usposobienie: Po dość silnym ale rezerwowym przebiegu, zamknięcie bardziej ożywione.

Berlin, 14 maja. Przy zamknięciu wczorajszym, giełdy: Kredyty 209'10, Staatsbahny 143'40 Disconto Comandit 186'25, Berlin. Tow. handl. 167'60, Laura 267'—, Bohumery 243'25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —,—, Rubel za gotówkę 216'10, Kolej warsz.-wied. 130'75, Kolej morza śródziemnego —,—, Kolej Meridionałna 155'75, Losy tureckie 134'70, Renta włoska —,—, „Harpener“ kopalnia węgla 213'25, Kolej Marienburg-Mława —,—, Konsolidacya 419'—, Lombardy 16'25, Kolej Henry —,—, Niemiecki bank narodowy 128'10, Kanada Preferred 147'80, Akcye żegluga hamburskiej 151'60, Kurs warszawski —,—, Huta „Donnersmark“ 263'50.
Tendencja:

Frankfurt, dnia 14 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —,—, Austr. renta srebrna 101'15, Austr. renta złota 101'75 Austr. akcye kredytowe 209'20, Staatsbahny 143'50, Lombardy 16'30, 4-proc. austr. renta koronowa 101'—.
Tendencja:

Berlin, 14 maja. 4 proc. węgierska renta złota. —,—, węgierska renta koronowa —,—, Austr. akcye kredytowe 209'10, Staatsbahny 143'40, Lombardy 16'25, Disconto Comandit 186'25, Ruble 216'10.
Tendencja słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 13 maja. Pszenica na kwiecień 1905 od koron —,— do —,—, Pszenica na maj 17'96 do 17'98 Pszenica na październik 16'44 do 16'46, na kwiecień od —,— do —,—, Żyto na maj od —,— do —,—, Żyto na październik 13'50 do 13'52, Owies na kwiecień od —,— do —,—, Owies na maj —,— do —,—, Owies na październik 11'50 do 11'62, Kukur. na lipiec 1905 14'52 do 14'54, Kukurudza na maj od 15'46 do 15'48, Kukurudza na sierpień od —,— do —,—, Kukurudza na wrzesień od —,— do —,—, Rzepak na sierpień od 23'60 do 23'80.
Pogoda: Lekki deszcz.

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	37.35	39.35
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	65.—	69.—
Salma po 40 zł. m. k.	218.—	226.—
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	75.—	81.—
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	143.75	144.75
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	540.—	550.—
Kupony } 3% obligacje premiowe (1880	73.25	79.25
pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	—	—
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	48.25	53.25
Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	451.—	453.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	418.—	—
Kolej póln. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5760.—	5780.—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420.—	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	587.—	589.—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	372.—	380.—
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	—	—
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	402.—	405.50
Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	306.—	307.—
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	—	—
Peszt. Banku handl. 1000 K.	2840.—	2850.—
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	—	—
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	776.50	777.50
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	548.—	551.—
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	200.—
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	455.75	456.75
Banku Austro-węg. 1400	1647.—	1656.—
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	247.—	248.—
Zivnostenska banka 200 Kor.	246.50	247.50
Akcje (przedsiębiorstw przemysłowych).		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	1024.—	1034.—
Schodnicy 500 Kor.	640.—	640.50
Weksele. (Czełki, dewizy krótkotermin.). %		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117.43
Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	240.43
Paryż za 100 fr.	3	95.50
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	—
Włoskie banknoty za 100 lirów	5	95.48
Waluty.		
Dukat cesarski	—	11.26
20-frankówka	—	19.08
20-markówka	—	23.47
Suweryn angielski zł.	—	23.98
Niemieckie banknoty za 100 marek	—	117.40
Włoskie banknoty za 100 lirów	—	95.45
Ruble banknoty za 100 rubli	—	253.25